

LUBARTÓWIAK

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM POWIATU LUBARTOWSKIEGO

Meldunek Polskich Serc.

„Rocznice święcić należy nie tylko wspomnieniem, lecz postanowieniem nowych czynów”.

Józef Piłsudski.

Ogrom straty, jaką ponieśliśmy owego wieczora majowego, gdy przestało bić serce Odnowiciela, uderzył w nas wszystkich w Polsce jak grom. Pochyliliśmy czoła w głębokim smutku...

Minęły od tej tragicznej chwili trzy lata. I w miarę, jak czas mija, nasze uczucia żałobne, nasz żal i nasza świadomość straty bynajmniej nie maleją. Przeciwnie: rosną, potęgują się, pogłębiają. Coraz wyraźniej odczuwamy, cośmy stracili... Coraz częściej myśli nasze ulatują ku Niemu, coraz częściej z piersi naszej dobywa się westchnienie: ach, gdybyż był jeszcze między nami, gdybyż przewodzić mogła i nadal Jego myśl, Jego rozkaz, Jego czyn...

I dlatego też dzień 12 maja jest dniem coraz głębszej żałoby.

Staje przed oczyma naszymi ta dziejowa postać, ten największy w tysiącleciu historii Polski Wódz Narodu. Widzimy Go, przemierzającego wśród mroków niewoli bolesną drogę od rzucenia hasła walki z obcą przemocą, poprzez kaźń więzienną i pustacie Sybiru, do wskrzeszenia idei Czynu Zbrojnego. Widzimy Go w celi twierdzy Magdeburga. Widzimy Go w wyzwolonej Polsce: Naczelnik Państwa, Wódz Zwycięski, wywalczający granice wielkiej Polski. I widzimy Go, ważącego w samotni Belwederu decyzje, od których zależy ustroj i przyszłość, siła i rządność.

Widzimy Go dziś, gdy myślą ogarniamy owe dziesięciolecia, które poprzedziły dzień 12 maja 1935 roku, w majestacie Czynów, co Polskę z niewoli wydzwignęły, a wyzwoloną postawiły przed pytaniem:

„Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie, czy

ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych. Na to pytanie jeszcze Polska nie odpowiedziała. Ten egzamin z sił swych zdać jeszcze musi”.

Widzimy Go, żądającego od nas, byśmy „ujarzmiali żywioły” i tłumaczącego nam, że „żywiołem tym jest praca, praca ludzkich mózgów, praca ludzkich serc, praca ludzkich mięśni”.

Widzimy Go, wzywającego do „szanowania największej potęgi”, „pracy zbiorowej”, gdyż „ta właśnie największe cuda tworzy”.

Jakżeż mamy dać wyraz hołdu dla Tego, co nam zdobył Wolność, który nas — jak to określił poeta — „skazał na Wielkość”?

Mamy kroczyć szlakami Jego myśli. Mamy je głęboko poumieszczać w naszych sercach, by ich żadna siła stamtąd zdobyć nie zdołała. Mamy z rozkazów i przykazań Wielkiego Wodza wykuwać broń, którą walczyć będziemy z wszelakimi przeciwnościami, którymi opancerzymy się, byśmy dzieło Jego życia chronili i rozwijali.

Gdy w ten dzisiejszy dzień żałoby skupimy się w chwili ciszy, wszyscy, ilu nas jest w Polsce i wszędzie, gdziekolwiek się znajdujemy — poprzez tę żałobną ciszę dzwonić będzie w naszych duszach rozkaz Józefa Piłsudskiego:

„Obóz wiary we własne siły, we własną pracę, powinien się stać jedynym obozem Polski”.

Myśl nasza pobiegnie w tym momencie ciszy do srebrnej trumny w podziemiach Wawelu, by zameldować spoczywającemu tam między bohaterami i wieszczami Królowi-Duchowi wskrzeszonej Polski, że rozwijamy dzieło Jego życia, że skupić się chcemy w „obozie wiary we własne siły, we własną pracę”.

J. B.

Aleksander Czyżewski

Kultura i Młodzież

Jedno z pism młodzieży pomieściło przed kilku laty artykuł, nawołujący do wprowadzenia na wzór P. O. S. — „Państwowej Odznaki Kultury”. Rzecz prosta autorowi projektu chodziło wyłącznie o zwrócenie uwagi swych współtrwoniaków na zagadnienia kultury i sztuki, a pomysł odznaki kulturalnej stanowił tylko dowcipny chwyt publicystyczny. Nie mniej rzecz jest zasadnicza i godna szerszego omówienia na tym miejscu.

Obserwator zjawisk kulturalnych we współczesnej Polsce musi stwierdzić ze smutkiem i wstydem, iż doniosłe procesy naukowe i artystyczne odbywają się u nas poza świadomością i bez udziału szerokich mas. Sprawy kultury — nauki i sztuki polskiej stanowią jakby „tabu”, przed którym zatrzymują się niewtajemniczeni, tabu może nawet pociągające, ale w każdym razie — nieznane. To też w sferach naukowych i artystycznych, w środowiskach odpowiedzialnych faktycznie i moralnie za przyszłość kultury polskiej, co raz częściej odzywiają się głosy, nawołujące do jej uspołecznienia, do nawiązania kontaktu między dziełem kulturalnym i jego twórcą a „odbiorcami” kultury, najszerszymi masami społeczeństwa. W pracy tej specjalnie wiele ma do zrobienia młode pokolenie.

W Polsce, która po półtorawiecznej niespełna niewoli nie może pozwolić sobie na dyktantyzm w żadnej dziedzinie życia — wszystkie niemal prace i działania rozpoczynać trzeba od początku, od podstaw. Ta sama reguła obowiązywać będzie przy szerokim wachlarzu zjawisk społecznych, intelektualnych i emocjonalnych, jakie sprowadzamy do wspólnego mianownika: kultury polskiej.

Pierwszym zagadnieniem, pierwszym etapem prac nad uspołecznieniem kultury w Polsce będzie więc walka z analfabetyzmem. Mimo rzetelnych wsłków statystyków — zbyt trudno było by podać procent analfabetów w Polsce: z roku na rok bowiem wzrasta na ziemiach kresowych, po wsiach i małych miasteczkach tak zwany analfabetyzm wtórny — zatracenie umiejętności czytania i pisanie przez tych, którzy umiejętność tę już kiedyś posiadali. Niemniej mimo braku konkretnych cyfr nie ulega wątpliwości, iż procent analfabetów w Polsce jest szczególnie wysoki i przekracza w niektórych województwach 20 na 100. W prowadzonych przez wojsko, instytucje społeczne i nauczycielstwo pracach na tym niepomierne ważnym odcinku nie powinno zabraknąć wysłków młodzieży. W okresie wakacji po wsiach i obozach, zimą w świetlicach na peryferiach miast młodzież winna prowadzić do kształcanie przedpoborowych, dzieci rodziców bezrobotnych itp. Wyczerzenie 2—3 osób „trudnej sztuki” czytania i pisanie winno stanowić pierwszy stopień wyimaginowanej i jakże słusznej w pozornie paradoksalnym pomysle — państwowej odznaki kultury.

Walka z analfabetyzmem jednak — to dopiero przedwstępne działanie w walce o kulturę szerokich mas. Nie wystarcza nauczyć czytać; trzeba dać książkę, nie dość zainteresować zagadnieniami naukowymi i artystycznymi: trzeba jeszcze te zagadnienia rozwijać. Toteż na specjalną uwagę zasługują

prace dla młodzieży i dorosłych, gdzie zawsze brak rąk i umysłów do pracy. Wygłoszony raz na tydzień popularny wykład, wybranie odpowiedniej książki do wspólnego czytania z przygotowaniem komentarzy lektury, inscenizacja łatwiejszych jednoaktówek — nie zajmą zbyt wiele czasu, nie pochłonią zbyt wiele wysłków. A rezultaty tych sporadycznych nawet działań będą nieproporcjonalnie wielkie.

Równolegle do pracy „od podstaw” w dziedzinie lektury równie kapitalne zadania następczą się chętnym na odcinku dalszym, w odniesieniu do środowiska zaawansowanego już kulturalnie. Polska jest krajem o niezrozumiale niskim czytelnictwie. Nakłady najpoczytniejszych dzieł naukowych i belestrycznych, nakłady pism specjalnych i prasy codziennej wreszcie — są znacznie niższe, niż gdziekolwiek zagranicą. To też pisarz polski borykając się bezustannie z trudnościami finansowymi odrywa się od rozpoczętych prac, aby pracą czystą zarobkową — zarobić na chleb i mieszkanie. Tutaj także, na odcinku propagandy czytelnictwa, zainteresowania plastyką i muzyką polską, możliwości działań dla młodego pokolenia są bardzo wielkie. Olbrzymi sentyment do młodzieży pośród starszego pokolenia działał niejednokrotnie to, czego nie zdziałają odczyty radiowe i nawoływania koryfeuszów nauki i sztuki polskiej. Tylko zanim zacznie się propaganda w dziedzinie kulturalnej — trzeba przede wszystkim nasiąknąć samemu kulturą polską, trzeba wgrzyźć się w pozornie abstrakcyjny, a w rzeczywistości ścisły i trudny do rozwiązania, kompleks zagadnień. I tutaj właśnie dochodzimy do sedna rozważań.

Młodzież polska **przechodzi** mimo zjawisk kulturalnych. U jednych ta obojętność wypływa z braku czasu, zaobserwowanego pracą zawodową, u innych — z braku odpowiednich zainteresowań. O ile tym pierwszym możemy współczuć, o tyle drudzy w żadnym razie nie zasługują na rozgrzeszenie.

Kultura narodu czy środowiska społecznego nie jest sumą przypadkowych zjawisk, lecz konsekwentnym łańcuchem osiągnięć na przestrzeni wieków. Każdy z nas buduje polską kulturę, każdy będąc jej odbiorcą jest jednocześnie i współtwórcą. Szczególnie pokolenie młode, nastawione z natury rzeczy krytycznie do otaczających zjawisk ma w sprawach kultury dużo do powiedzenia i głos jego nie pozostanie bez echa. Bądźmy szczerzy: mimo szacunku dla osobowości twórczej artysty, zdajemy sobie przecież sprawę, iż będzie tworzył tak, jak będą chcieli jego odbiorcy, odbiorcy kultury polskiej. Młodzież polska musi wypracować wspólną postawę wobec zjawisk naukowych i artystycznych w polskim życiu intelektualnym, musi wiedzieć **czego chce i do czego** zmierza. Taką wspólną postawę wypracowała sobie w odniesieniu do nauki i sztuki młodzież włoska, sowiecka i niemiecka. Z biernych „odbiorców” kultury młode pokolenie musi przerodzić się w jej współtwórców, odpowiedzialnych w równej mierze przed sobą i społeczeństwem za losy nauki i sztuki polskiej co jej twórcy i koryfeusze. Na odcinku kultury młodzież ma dużo do zrobienia. Zdrowi fizycznie i moralnie, przygotowani do obrony granic Rzeczypospolitej młodzi Polacy muszą podjąć walkę o nieskażenie i wzbogacenie kultury polskiej nowymi wartościami, których będą w przyszłości twórcami i współtwórcami.

*Mgr Niwicki Wacław*Odczyt wygłoszony na „Wieczorze Harcerskim”
w Lubartowie w dniu 9 maja 1938 r.

HARCERSTWO

Ruch harcerski w Polce obejmuje przeszło 160 tysięcy chłopców i dziewcząt, skauting w świecie prawie 2¹/₂ mil. chłopców, ok. miliona dziewcząt. Już sama liczebność tego ruchu wychowawczego uzasadnia zainteresowanie nim społeczeństwa.

Jednym z pierwszych pytań, jakie się nasuwają przy rozpoczynaniu badań nad tym ruchem społecznym, jest pytanie: dlaczego ten ruch powstał, jakie potrzeby i warunki społeczne go wywołały, a zaraz następne nasuwa się zagadnienie co do pierwszych początków ruchu, źródeł jego odrębności, środków krzewienia się, więc w ruchu wychowawczym źródeł pomysłów metodycznych i organizacyjnych. Nie są to zagadnienia mające teoretyczne tylko znaczenie, przeciwnie, wnikięcie w genezę ruchu daje podstawy do jego lepszego zrozumienia, do głębszego wnikięcia w podstawy ideologii, metod środków materiałów i form wychowania oraz oddziaływania społecznego. Harcerstwo powstało jako synteza różnych prądów narodowo-wychowawczych, a skauting jest tylko jednym jego źródłem genetycznym. Nie od rzeczy będzie zbadać i to źródło.

Pomiędzy rokiem 1880 a 1890 równocześnie mniej więcej Ernest Thompson Seton oraz Daniel Carter Beard — w Ameryce wśród młodzieży, Robert Baden Powell wśród młodych żołnierzy angielskich w Indiach, zaczynają stosować elementy skautingu, a więc wywiady, życie obozowe, podchodzenie, tropienie — jako środki oddziaływania wychowawczego. W r. 1899 wychodzą Baden-Powella, wskazówki do skautowania, podręcznik wojskowy, który jednak szybko rozpowszechnia się wśród młodzieży szkolnej.

W tym samym czasie w Meifkingu Edward Cecil, podkomendny Baden Powella, tworzy oddział

skautów chłopców dla służby łączności i wywiadowczej.

W r. 1902 Seton zakłada „pierwszy szczepek” Indian Leśnych. Rozwój skautingu, jako systemu wychowawczego rozpoczyna się jednak dopiero od r. 1907, w którym Baden Powell zorganizował pierwszy obóz skautowy na wyspie Brownesa (Braunsi). Ruch skautowy potęgował się z każdym dniem, i już w r. 1910 Baden Powell zrezygnował ze służby wojskowej, ażeby podjąć ten nowy obowiązek. System skautowy — oparł jego twórca — na wychowaniu, przeciwstawionym nauczaniu. Jest on ewolucją różnych pomysłów zaczerpniętych często ze zwyczajów innych ludów. Bogatym źródłem pomysłów Baden-Powella jest jego własne życie, najpierw lata dziecięce, w których matka uczyła jego i rodzeństwo przyrody przez zaprawianie do obserwacji zjawisk przyrodniczych. Kopalnię pomysłów była jednak przede wszystkim służba wojskowa Baden-Powella, odbywana w różnych krajach, przeważnie w koloniach, dająca zatem bystremu obserwatorowi sposobności do gromadzenia wielu spostrzeżeń i doświadczeń, które umiejętnie utrzymywał w pamiętnikach i szkicach. Należy stwierdzić, że Baden Powell umiał z wszystkiego, co widzi u różnych narodów i ludów, wyciągnąć materiał, który zastosowuje w gawędach dla skautów. Nasze harcerstwo jak wspominałem już, w skautingu angielskim miało jedno, ale nie jedynie swe źródło genetyczne.

W poszukiwaniu źródeł ideologii harcerskiej i niektórych środków wychowania harcerskiego w Polsce moglibyśmy sięgnąć co najmniej do wileńskich Filomatów i Filaretów. Przecież ich hasło Ojczyzna — Nauka — Cnota przyjęło harcerstwo, zaznaczając to m. in. przez umieszczenie O. N. C. na swej lilii.

St. H. Olszewski.

Historia P. O. W. pow. Lubartowskiego

V

Wszczęto energiczne kroki u władz centralnych w sprawie samorządu powiatowego i gminnego. Do akcji tej wciągnięci zostali drobni rolnicy i postępową część ziemiaństwa na czele z Chromińskim właścicielem Pałecznicy. Odbyło się kilka zebranych poufnych, a następnie jawnych. Dało to o tyle pozytywne wyniki, że gdy podnoszono protest na samowładne i niewłaściwe posunięcia władz zaborczych, to społeczeństwo ustępowało od tej pory jednolicie i zdecydowanie.

Tak było podczas protestu za Szczypiorę, traktat brzeski. Peowiacy, łącznie z Komitetem O-

bywatelskim zmobilizowali siły zbrojne całego powiatu na dzień 18 lutego 1918 roku, dla zmanifestowania przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny i Podlasia. Olbrzymi pochód uformowany przed kościołem parafialnym ze śpiewem i gromkimi okrzykami udał się przez całe miasto przed gmach c.i.k. komendy, aby tu dać znać, że dokonana została jeszcze jedna, niepowetowana krzywda, która musi być za cenę krwi pomszczona. Kroczącego pochodu nie zdołały powstrzymać załogi wojska i żandarmów ukryte za murami kościoła Kapucynów i gotowe do oddania każdej chwili salwy w tłum. Przemówienia, jakie zostały wygłoszone do zebranych w pochodzie wzywały do zerwania wszelkich stosunków z władzami okupacyjnymi. Była to bardzo podniosła chwila w życiu organizacji, bo uzewnętrzniła zdecydowaną postawę w szeregach uczestników, a z drugiej strony wykazała bezsilność władz okupacyjnych. Zwycięstwo fizyczne i moralne, i słuszność naszych dążeń były po naszej stronie.

Z organizacyj, które bezpośredni miały wpływ na tworzący się skauting polski, na pierwszym miejscu wypada mówić o Sokole, który powstał był w r. 1867, w okresie upadku ducha po nieudanym powstaniu 1863 r., a który postawił sobie za zadanie odrodzenie narodu i odzyskanie niepodległości na drodze wyrobienia tężyzny fizycznej i duchowej, w myśl hasła „zdrowy duch w zdrowym ciele”.

Już w r. 1911 Sokół oficjalnie objął opiekę nad powstającym nowym ruchem, dał mu podstawę organizacyjną i materialną.

Nawiązując do spraw wychowania fizycznego, pojętego jako podstawa odrodzenia, warto wspomnieć korpusy młodzieży, organizowane przez D-ra Henryka Jordana w Krakowie i innych miastach Małopolski. Pod kierunkiem D-ra Jozdana wyrobili się pracownicy, którzy odegrali poważną rolę w kształtowaniu harcerstwa.

Na terenie akademickim praca organizacyjna prowadzona była w Zarzewiu i Związku Młodzieży Polskiej (Zet), tajnych organizacjach młodzieżowych, które prowadziły pracę wychowawczą, ideowo polityczną, starając się o budzenie i rozwijanie czynnego patriotyzmu, wychowując bojowników i pracowników wolności i potęgi Narodu, zasobnych w wiedzę, sposobnych do zbiorowej pracy w trudnych warunkach, zdecydowanych poświęcić wszystko dla Polski. We Lwowie powstało Towarzystwo „Eleuteria” mająca na celu krzewienia bezwzględnej wstręmielności od napojów alkoholowych, a wślad z nim towarzystwo „Eleuzis”, związek poczwórnej wstręmielności od alkoholu, tytoniu, kart i rozpusty. Eleuzyński pogląd na świat bardzo wybitnie wpłynął na ideologię harcerską.

Pierwsze wzmianki o skautingu zjawiają się w czasopiśmie polskich w r. 1909. Najwybitniejsi pracownicy różnych organizacji zainteresowali się pomysłami generała angielskiego Roberta Baden-Powella i rozpoczęli pracę nad przystosowaniem skautingu do potrzeb polskich. Szczególnie zajął się skautingiem Andrzej Małkowski, Els, Zarzewiak i Sokół w jednej osobie. Skauting Baden-Powellowski

znalazł w Polsce nie tylko przygotowany teren, ludzi mogących go przyjąć i przekształcić i wzbogacić w duchu polskim, ale i gotowe już formy w postaci tajnych i jawnych organizacji, które ideami i metodami skautowymi uzupełniły treść i formę swej pracy. Można bez przechwałek powiedzieć, że harcerstwo jest głębsze pod względem ideowym, zasobniejsze pod względem metod pracy od skautingu innych narodów, co zawdzięczamy przede wszystkim pierwszym jego pionierom, ale i wielkiej pracy następnych „pokoleń” harcerskich.

Piękną syntezę dziejów harcerstwa po rok 1918 dał ks. Kazimierz Lutosławski. „Harcerstwo nasze powstawało w dobie, gdy wielka wojna była przeżywana. Oczekiwanie wydarzeń wielkich, w których my właśnie, nasze pokolenie miało być, powołane do dźwigania całej odpowiedzialności za ich wyniki dla Polski — to oczekiwanie wycisnęło bardzo wyraźne znamię na pierwocinach skautingu w Polsce. Jaskrawo i bardzo gorąco umiłowany cel sprawienia bojowej gotowości w szeregach dorastającej młodzieży w bardzo wielu umysłach zaciemniał cel zasadniczy skautingu: wychowanie człowieka, przetworzenie typu narodowego.

Od chwili swego powstania Harcerstwo kroczy karnie i niestrudzenie w przedniej straży Czynu Polskiego, wcielając w życie najżywotniejsze hasła Polskiej Myśli Państwowej. Związek nasz szedł zawsze szlakami wielkich ideałów, umiając jednocześnie romantyzm młodości, wiązać harmonijnie, a rzetelnym wykonaniem zadań. Patronem naszym jest Józef Piłsudski. To ma takie znaczenie, jak nadanie naszej organizacji odznaczenia *Virtuti Militari* za przeszłość, jak wytyczenie jej programu młodej zwycięskiej Polski na przyszłość. Przypominam, kiedy ważyły się losy Europy, kiedy w idącej zawierusze wypadków dziejowych w ogniu tytanicznych zmagania narodów decydować się miało nasze przeznaczenie, u boku brygadiera, a później Wodza Naczelnego, maszerował harcerz polski w mundurze legionisty, członka P.O.W. powstańca, czy żołnierza regularnej Polskiej Armii.

d. c. n.

Rozbrojenie.

Na zegarze dziejowym wybiła ostatnia godzina. W dniu 25 października, w parku pałacowym odbyło się uroczyste zaprzysiężenie, odebrane przez naczelnika kpt. Sokołowskiego (Barchanowski).

„I każdy z nas szedł w bój ochoczy —
gdy ujrzał na sobie swego Wodza oczy”.

Dzień 1 listopada 1918 roku był dla Peowiaka dniem wesela i takim pozostanie w sercu na wieczne czasy, ze względu na swe znaczenie historyczne. Na rozkaz kpt. Sokołowskiego broń wroga przeszła tego dnia w nasze ręce. Rozbrojono batalion austriacki rozlokowany w murach starego pałacu Sanguszków, opanowano dworzec kolejowy i ważniejsze urzędy wojskowe i cywilne w mieście.

Po dokonaniu rozbrojenia w Lubartowie, zabrano się energicznie do pomocy sąsiednim powiatom, jak radzyńskiemu, łukowskiemu i puławskiemu, przywożąc sprzęt wojskowy, aby móc następnie zorganizować się już w regularny oddział Wojska Polskiego. Tak powstał w Lubartowie oddział konny, składający się z legionistów i peowiaków. Oddział

ten zorganizowali Lecewicz, Tomaszewski, Kryński, Miduch Jan, niezależnie od oddziałów pieszych pozostających pod komendą Szall, kpt. Sokołowskiego, Wąsowskiego i innych.

Po dwutygodniowym przeszkoleniu i umundurowaniu wyruszone w końcu listopada do Milana powiatu radzyńskiego, na dalsze rozbrajanie Niemców, którzy w dużej ilości znajdowali się pod Białą Podlaską. Po uporaniu się krwawym z Niemcami oddział ten został wcielony do 1 pułku Szwoleżerów, jako 4 szwadron, przechodząc następnie całą kompanię roku 1919 i 1920, aż do końca wojny, doprowadzonej zwycięsko przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.

W szwadronie tym byli następujący peowiacy: Lecewicz Stanisław, Tomaszewski Tadeusz, Kryński Wacław, Pilcher, Rewucki, bracia Bordzółowie, Mieczkowski Roman, Paśnik, Gębacki i Łalka Stefan.

Zginęli śmiercią walecznych na polu chwały w obronie niepodległości Polski ś. p. Stefan Łalka w 1919 roku, Rozwadowski Władysław i Jan Osinski w 1920 roku.

d. c. n.

Myśli Józefa Piłsudskiego.

Służymy ojczyźnie. A służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw, przez ojczyznę dla ojczyzny ustanowionych.

Walny Zjazd Delegatów Z. S. w Lubartowie.

W dniu 26 maja br. odbędzie się w świetlicy Z. S. w Lubartowie walny zjazd delegatów Z. S. powiatu lubartowskiego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie
- 2) Wybór Przewodniczącego Walnego Zjazdu
- 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatowego
 - a) prezesa
 - b) komendanta powiatowego
 - c) referenta wych. obyw.
 - d) „ ” wych. fizycznego
 - e) „ ” „Orląt”
 - f) komendantki powiatowej P. K. Z. S.
 - g) skarbnika
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 5) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi
- 6) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej
- 7) Wolne wnioski
- Zamknięcie Zjazdu.

Początek walnego zjazdu o godz. 10-tej. W zjeździe biorą udział: prezesi oddziałów, komendanci oddziałów i hufców, referenci w. ob. oraz delegaci wybrani na walnych zebraniach oddziałów Z.S.

Sekretarz:
(-) J. Czermiński

Prezes:
(-) H. Dobrowolski

„Człowiek, który chce być czynnym i twórczym, zdobyć się musi na entuzjazm. Bez tego stanu duszy wszelkie poczynania są małej wartości”.

Adam Skwarczyński.

SPRAWOZDANIE

z działalności Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego w Lubartowie za okres od 9.V.37 — 26.V.38.

Zarząd Powiatowy w okresie sprawozdawczym kontynuował prace według opracowanego rocznego planu w zakresie organizacyjnym, gospodarczym i wychowawczo-oświatowym. Kontakt z oddziałami utrzymywano poprzez wyjazdy prezesa i członków

Zarządu na walne zebrania oddziałów, lustrację prac świetlicowych, odprawy i kursy. W dniu 7.XI. 1937 r. zorganizowano odprawę prezesów i referentów wychowania obywatelskiego w Lubartowie, przy stanie obecności 67 osób.

W czasie od dnia 15 do 18.XI. 1937 zorganizowano w Lubartowie kurs świetlicowy, w którym brało udział 26 strzelczyń i strzelców z całego zowiatu.

W dniu 18.XI.1937 5 strzelców brało udział w Ogólnopolskich zawodach sportowych Z. S. w Lublinie, oraz 25 strzelców i 15 strzelczyń w Okręgowych zawodach sportowych w dniach 1—3 maja br.

W roku ubiegłym rozpoczęliśmy wydawanie miesięcznego dodatku do „Lubartowiaka” p.t. Zew Strzelecki, którego dotąd ukazało się 8 nr-ów.

Posiedzeń Zarządu odbyło się 10. Z imprez urządzonych przez Zarząd Powiatowy należy wymienić loterię fantową, zabawę strzelecką i „Ostatki strzeleckie”.

W terenie stwierdzić można w pracach organizacyjnych pewne ożywienie. Wysiłkiem Zarządów Oddziałów gminnych umundurowano ponad 100 strzelców.

W hufcach prowadzono wychowanie obywatelskie w/g programów lwowskich. „Strzelec” dawał inicjatywę i urządzał w wielu środowiskach manifestacje i obchody narodowe, niektóre hufce organizowały wycieczki, uporządkowano mogiły wojenne i powstańcze w Charleżu i Firleju, odnowiono i ogrodzono kaplicę w Pałecznicy. Zespołów dobrego czytania książki było 11, zespół w Woli Sernickiej otrzymał za wyniki pracy na tym polu nagrodę Komendanta Głównego Z. S. Zespołów przysposobienia rolnego było czynnych 4. Zabaw i przedstawień ogółem urządzono 148.

Oceniając pracę poszczególnych Oddziałów i hufców musimy stwierdzić, że wyniki jej nie tylko przysporzyły Organizacji karnych i świadomych swych obowiązków członków, ale pomnożyły szeregi uświadomionych państwowo obywateli kraju.

Prezes Zarządu Powiatowego:
(-) H. Dobrowolski.

„Życie człowieka i narodu jest walką. W walce tej zwycięża ten, kto duszę swoją potrafi uformować na narzędzie zwycięstwa ukochanej sprawy. A duszę formujemy w pracy, w realizacji, bo ona jedynie wyprowadza nas w czynny kontakt z rzeczywistością”.

Adam Skwarczyński.

Sprawozdanie kasowe za rok 1937/38

Powiatowego Zarządu Związku Strzeleckiego w Lubartowie

Przychód

Saldo na 1/IV.37	zł. 25.93
Wpłacono z urządzonych imprez	„ 251.15
„ „ subwencji	„ 850.—
„ „ innych dochodów	„ 23.58
„ „ ofiar	„ 9.85
„ „ 0/0 0/0	„ 45.93
	zł. 1206.44

Rozchód

Wypłacono na wydatki osobowe	zł. 116.—
„ „ szkolenie	„ 261.03
„ „ konser. maj. ruch.	„ 14.37
„ „ zakup amunicji	„ 54.50
„ „ opał i światło	„ 14.—
„ „ materiały piś. i znacz.	„ 143.23
„ „ świetlice	„ 110.—
„ „ oddział żeński	„ 131.20
„ „ koszty wyjazdów	„ 157.60
„ „ różne wydatki	„ 124.89
saldo na 1/IV-38	„ 79.62
	zł. 1206.44

m. Lubartów, dnia 31 marca 1938 roku

Skarbnik: **A. Lalka**

Prezes Zarządu: **H. Dobrowolski**

Sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe.

Na terenie powiatu istnieje obecnie 15 Oddziałów Z. S. w tem dwa miejskie (Lubartów i Łęczna) skupiających w sobie 29 hufców Z. S.

Większość oddziałów poza pracą organizacyjną i wychowawczą prowadzi wyszkolenie z dziedziny przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego zdobywając swą pracą całkowite uznanie władz przełożonych wojskowych i organizacyjnych.

Okres ubiegły. To praca nad zcementowaniem i urobieniem roboty organizacyjnej w terenie — dorobek jej jest widoczny tak w rozwoju poszczególnych oddziałów jak w indywidualnym przywiązaniu i zrozumieniu organizacyjnym wśród strzelców. Dowodem tego są przedewszystkiem wszelkie zbiórki i koncentracje wyszkoleniowe w których 100 proc. obecności całkowicie wykazuje dobrą wolę i poczucie obowiązkowości u strzelców.

Dorobek liczbowy roku ubiegłego w poszczególnych działach pracy przedstawiałby się następująco.

Wychowanie obywatelskie i wyrobienie organizacyjne:

Świetlice własnych względnie wynajętych	23
„ przy szkołach powszechnych	6
Radioodbiorników	3
Zespołów samokształceniowych i konkursów dobrego czytania książki	11
przeprowadzonych pogadanek z wychowania obywatelskiego	1728 godz.
zbiórek innych i wyszkoleniowych	2892 „
Udział w rewii J. K. M. Króla Rumunii w Warszawie	26 strzelców
W koncentracji Ogólnopolskiej Związku Strzel. w Warszawie	4 „
Udział w uroczystościach narodowych w Lubartowie	359
Urządzono „ akademii i wieczorów świetlicowych	112 strzelczyń
przedstawień i zabaw	36
	148

Wychowanie fizyczne.

W roku sprawozdawczym strzelcy i strzelczynie biorą udział w Święcie W. F. w Lubartowie w dn. 30.V.37 zajmując I miejsce w strzelaniu małokalib.

I	„	w koszykówce
I	„	w siatkówce męskiej
I	„	w „ żeńskiej
II	„	w biegu na 100 m.

W dniu 18 września 1937 r. 5 strzelców bierze udział w Ogólnopolskich Zawodach Sportowych Związku Strzeleckiego przyczyniając się do uzyskania przez Okręg II. Z. S. w ogólnej konkurencji II-go miejsca.

W dn. 1 — 3 maja 1938 15 strzelczyń i 21 strzelców bierze udział w Zawodach Sportowych Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. zajmując dla powiatu III-cie miejsce, zdobywając cztery I miejsca na siedem możliwych i jedno II-gie.

Strzelectwo.

W roku sprawozdawczym sport strzelecki ze względów materialnych musiał do pewnego stopnia zatrzymać się na normach lat minionych, mimo to zespół powiatu bierze udział w Święcie W. F. w dn. 30.V.37 zdobywając I miejsce.

Na zawodach o Mistrzostwo Okręgu P. Z. S. S. zdobywamy IV i V miejsca.

W dn. 1 maja 1938r. na zawodach sportowych Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. zdobywamy dwa I miejsca w konkurencji męskiej i żeńskiej.

Jeśli chodziłoby o powszechność strzelectwa to w tej dziedzinie bynajmniej nie kroczyliśmy naprzód i tak w strzelaniach o Odznakę Strzelecką wzięło udział około 1500 strzelających zdobywając 612 O.S. Na stan ten z jednej strony składały się trudności materialne z drugiej strony ciężkie warunki strzelania (tarcze olimpijskie.)

c. d. n.

Przed świętem w. f.

Tegoroczne święta wychowania fizycznego będą organizowane w każdym większym ośrodku naszego powiatu, jak Michów, Czemierniki, Firlej, Łęczna i Niemce.

Osiedla bliższe Lubartowa: Kamionka, Kozłowska, Wola Sernicka, Lucka i Nowodwór organizują święto z Lubartowem.

Celem takiego podziału jest propaganda w. f. wśród najszerzych warstw społeczeństwa, czego nie dawało święto w. f. powiatowe w Lubartowie.

Dążeniem Powiatowego Komitetu W. F. sekcji w. f. powiatowego instruktora, kierowników gminnych ośrodków w. f. oraz wszystkich zainteresowanych czynników jest, by święta w. f. stały się pokazem dorobku całorocznej pracy.

Budujmy ścigacz „Lublin“

Województwo Lubelskie zajmując trzecie miejsce w zbiorce na okręt podwodny „Orzeł” musi zdobyć się na zbudowanie ścigacza swego imienia.

Prowadzona przez Okręg Lubelski L. M. K. daje poważne rezultaty. Obwody L. M. K. w m-cu kwietniu br. zebrały 11.157.66 zł, w tym:

Biała Podlaska — 1.626.54 zł, Chełm Lubelski 3.301.55 zł, Garwolin — 6.50 zł, Hrubieszów — 700 zł, Janów Lubelski — 261.71 zł, Krasnostaw — 40.27 zł, Lublin miasto i powiat — 264.70 zł, Łuków — 154.60 zł, Puławy — 1.189.96 zł, Radzyń — 926.80 zł, Siedlce — 318.30 zł, Tomaszów Lubelski — 500 zł, Włodawa — 590.52 zł, Zamość — 944.20 zł, Kolej. Lublin — 299.11 zł.

Ogółem na budowę ścigacza „Lublin” zebrano 61.802.25 zł.

Rozprowadzenie kredytów siewnych w woj. lubelskim.

Zakończona została ostatnio akcja rozprowadzania przez Bank Rolny kredytów siewnych na terenie woj. lubelskiego. Pobyt na kredyty o ulgowym oprocentowaniu, tj. 4% był bardzo duży — tak, że cała przeznaczona na ten cel suma 600 tys. zł. została rozdysponowana. Gminne kasy rozprowadziły 400 tys. zł, a wydziały powiatowe 200 tys. zł. Największe sumy otrzymały powiaty dotknięte w roku ubiegłym klęską suszy, a mianowicie: Siedlce, Łuków, Sokołów i Biała Podlaska.

Wycieczki do Gdyni.

Jak w roku ubiegłym Zarząd Okręgu Lubelskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej przystąpił do zorganizowania wycieczek nad morze, celem zapoznania Gdyni i naszego wybrzeża.

Wszystkie przygotowania zostały zakończone, tak, że zapewniona jest uczestnikom wycieczek wszelka wygoda przy najniższych cenach.

Pociąg dla młodzieży szkolnej odejdzie z Szastarki 11 bm. cena biletu — 16.40 zł, z Zamościa — 15 bm. cena biletu 17.30 zł, z Bedlina 23 bm. — cena biletu 15.60 zł, z Lublina 30 bm. — cena biletu 15.50 zł, z Hrubieszowa — 9 czerwca, cena biletu 17.40 zł.

Pociąg dla osób starszych odchodzi z Lublina 4 czerwca, cena biletu 20.50 zł, i z Bełżca 25 czerwca, cena biletu 21.80 zł.

Zapisy na wycieczki młodzieży szkolnej przyjmują wszystkie szkoły, które winny w jak najkrótszym czasie przesłać listę zgłoszeń do Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Lublinie (Krak.-Przedm. 41 m. 3 tel. 20-65).

Zapisy osób starszych przyjmują wszystkie Oddziały L. M. K., które z kolei przysyłają zgłoszenia również do okręgu L. M. K.

Pociągi wycieczkowe będą szły przez Dęblin i Siedlce. Każde zgłoszenie nadane Okręgowi winno wskazywać na jakiej stacji uczestnicy chcą wsiąść do pociągu, a to celem zatrzymania go w danej miejscowości. Odnosi się to do pociągów szkolnych i dla starszego społeczeństwa.

Tym, którzy muszą odjechać koleją do miejscowości, przez które przechodzi pociąg wycieczkowy, służy zniżka kolejowa 50 % w obydwie strony.

Zgłoszenia z terenu m. Lublina osób starszych przyjmuje Zarząd Okręgu L. M. K., młodzież szkolna dokonuje zgłoszeń przez swoje szkoły.

Z Lubartowa.

Hołd młodzieży harcerskiej dla Pana Prezydenta w dniu 3 maja.

Harcerstwo całej Polski złożyło wyrazy czci i hołdu swojemu Wysokiemu Protektorowi Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Z najdalszych zakątków Kraju zdążyli harcerze na rowerach do ważniejszych lotnisk, wioząc ozdoby adresy.

Piękny adres hołdowniczy od harcerstwa naszego powiatu, zawieźli do Lublina druhowie Zalewski i Grobelski.

Pamięci Wielkiego Wodza Narodu złożyło hołd społeczeństwo lubartowskie.

Już od wczesnego rana miasto nasze zostało przybrane flagami o barwach narodowych, opuszczonymi na znak żałoby do pół masztu i przewiązanymi krepą. Okna wystawowe większych sklepów udekorowano portretami Zmarłego Marszałka.

O godz. 10 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z p. starostą T. Illukiewiczem na czele, oraz licznie zgromadzona publiczność.

W godzinach przedwieczornych przez ulice miasta przeszedł żałobny capstrzyk, po czym około

godz. 20-ej organizacje, przedstawiciele władz i społeczeństwo lubartowskie zgromadziły się na placu rynkowym.

Przed godz. 20,45 bicie w dzwony i sygnał syreny obwieściły Moment Zgonu Wodza Narodu, wzywając zebranych do zachowania trzyminutowej ciszy. Następnie przy zapalonym ognisku odczytano wyjątki z pism Wielkiego Marszałka.

Powiat Lubartowski — Pułkowi Lub.

W dniu 15 maja br. pułk lubelski obchodzić będzie jubileusz 20-lecia swojego istnienia po odzyskaniu Niepodległości. Powiat Lubartowski silnymi więzami jest zespolony z pułk. lub., w którym wiele młodzieży powiatu odbywa służbę wojskową. To też, w uroczystym dniu jubileuszu, cały powiat Lubartowski, dołączając się do ogólnego rytmu serca, społeczeństwa polskiego, manifestującego swoje uczucia względem armii.

Powiat Lubartowski chcąc wyrazić żołnierzom pułku lub. szczególną swą miłość, ufundował pięknie wykonaną srebrną trąbkę — sygnałówkę oraz album z życzeniami Wydziału Powiatowego i wszystkich Gmin. Miasto Lubartów nadało honorowe obywatelstwo pułk. lub., ofiarując ozdobny dyplom na pergaminie i przebogato oprawny.

Redakcja „Lubartowiaka” w uroczystym dniu jubileuszu, składa pułk. lub. serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy w umiłowanej służbie dla dobra Ojczyzny.

Manifestacja uczuć m. Lubartowa dla pułku lubelskiego

Z okazji obchodu 20 lecia pułku lub. zostało zwołane w dniu 11 maja br. uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w sali kina miejskiego.

Zebranie zaszczylili swoją obecnością: Starosta Powiatowy p. mgr T. Illukiewicz, kpt. St. Perliński, oraz wiele gości. Zebranie rady otworzył p. burmistrz mjr J. Jastrzębski, witając przybyłych i wygłaszając przemówienie charakteryzujące łączność naszego środowiska z pułk. lub., którego dzieje biegną równoległe z dziejami naszego Państwa. 20 lat temu — powiada p. mjr J. Jastrzębski — garstka żołnierzy, na zew Piłsudskiego, stanęła do walki z ciemnością. Na rezultaty bohaterskiej służby nie czekano długo. Pułk lub. rzetelnie spełniał swoje obowiązki, czego dowodem ofiary w ludziach; poległo na polu chwały 25 oficerów, 708 szereg. — rany odniosło w boju 96 oficerów, i przeszło 1000 szereg. Za męstwo i odwagę 51 żołnierzy zdobyła krzyże „Virtuti Militari” — zaś przeszło 400 zostało odznaczonych Krzyżem Walecznych.

Wreszcie, gdy trud żołnierza polskiego wywalczył Niepodległość i nastał czas pokoju, otworzyło się nowe pole działania. Przeszkolenie młodego pokolenia pod względem technicznym i moralnym. W pracy tej pułk lub. może się poszczycić chlubnymi rezultatami. Gdy zbliża się dzień rocznicy 20-lecia istnienia Pułku, miasto Lubartów winno okazać swe

uczucia względem pułku lub., które uzewnętrznia się w uchwaleniu Honorowego Obywatelstwa m. Lubartowa dla pułku lubel.

Po przemówieniu p. burmistrz J. Jastrzębski odczytał wniosek treści następującej:

Rada Miejska powiatowego miasta LUBARTOWA po myśli art. 43 lit. „y” Ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego z dnia 23 marca 1933 roku (Dz.U.R.P. Nr 35 poz. 294 uchwalę:

Nadaje się obywatelstwo honorowe powiatowego miasta LUBARTOWA Lubelskiemu Pułkowi Piechoty Legionów.

Wniosek przeszedł spotanicznymi oklaskami.

SPRAWOZDANIE z „Tygodnia Propagandowego” Polskiego Związku Zachodniego w Lubartowie.

Dorocznym zwyczajem odbył się na terenie naszego miasta „Tydzień Propagandowy” Polskiego Związku Zachodniego w czasie od 30 marca do 6 kwietnia 1938 r.

Organizacją „Tygodnia” zajęły się specjalnie powołany Komitet „Tygodnia PZZ” i Zarząd Miejsowego Koła Polskiego Związku Zachodniego.

Staraniem tych placówek urządzono odczyt na temat aktualnych zagadnień polsko-niemieckich w dniu 27 marca br. w sali nina, użyczonych bezpłatnie przez Zarząd Miejski m. Lubartowa. Niezależnie od tego rozdano w czasie „Tygodnia” przeszło 600 sztuk ulotek propagandowych.

Towarzysząca akcji propagandowej akcja zbiorowa dała następujące wyniki:

Wpływy:

ze zbiórek ulicznych	138,49 zł
ze sprzedaży nalepek	39,00 „
na listy ofiar PZZ	32,50 „
różne	0 59 „
Razem wpływów	210,58 zł

Wydatki:

druk afiszy, korespondencja itp.	
szpilki do zbiórki ulicznej 11,18 zł	
Razem wydatków	11,18 zł
1) przekazano Zarządowi Obw. PZZ w Lublinie	166,90 „
2) przekazano bezpośrednio z list ofiar przez ofiar.	32,50 „
	210,58 zł

(wyraźnie: dwieście dziesięć złotych 58 groszy.)

Sprawozdanie niniejsze zostało przyjęte przez Komisję Rewizyjną w dniu 29 kwietnia br.

Uwaga do pkt 2). Kwota 32,50 zł, zebrana na listy ofiar, została przekazana — stosownie do instrukcji PZZ — bezpośrednio przez pp. Ofiarodawców — Zarządowi Głównemu P. Z. Z. w Warszawie.

Podając powyższe do wiadomości miejscowego społeczeństwa, które akcją „Tygodnia” poparło bardzo serdecznie pod każdym względem i za co

na tym miejscu składamy staropolskie „Bóg zapłać”, — poczuwamy się ponadto do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania:

JWPP Staroście mgr Tadeusz Illukiewiczowi za objęcie protektoratu nad „Tygodniem PZZ”, — mjr. dypl. Janowi Jastrzębskiemu, Burmistrzowi m. Lubartowa za zorganizowanie Komitetu „Tygodnia”, — Breitmeierowej Zofii, Dzieciolowej Janinie, Deszczakowej Anieli, Dzierży Edwardowi, Hajdukiewiczowej Janinie, Jeziorowej Annie, Jeziorowi Feliksowi, v-Burmistrzowi, Jaroszczukowej Oldze, Krzeczowski Marii, Skaruchowi Karolowi, Skwierczyńskiemu Janowi, Strzyżewskiemu Marianowi — za przeprowadzenie zbiórki ulicznej (dwukrotnie) i Majowej Irenie, Majowi Józefowi oraz Reiznerowi Stanisławowi — za sprzedaż nalepek.

Za Zarząd Koła PZZ:

Skarbnik

Prezes

(-) Bron. Krupski

(-) Mieczysław Breitmeier

„Wieczór Harcerski“

W dniu 9 maja b. r. staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa w Lubartowie, przy czynnej pomocy drużyn harcerskich lubartowskich, odbył się „Wieczór Harcerski” o urozmaiconym programie.

Na wstępie zespół drużyn harcerskich odśpiewał przy zaimprovizowanym ognisku w obozie harcerskim, szereg pieśni harcerskich.

Następnie referat o treści ideologicznej p. t. „Harcerstwo” wygłosił p. mgr W. Niwicki.

W dalszym ciągu programu odegrany został obrazek sceniczny p. t. „Jak Bolek został harcerzem” w wykonaniu miejscowych drużyn harcerskich.

Część druga rozpoczęła się popisami choreograficznymi: najpierw najmłodsi z młodzieży harcerskiej — zuchy, odtańczyli rażnego krakowiaka ze śpiewami. Potym zespół młodych adeptów sztuki tanecznej odtworzył scenicznie: kujawiaka, poloneza i walc. Wszystkie te produkcje taneczne wypadły znakomicie, zdradzając talent wykonawczy i wiele pracy położonej przez osoby instruujące. Dodać należy, że tańce były wykonane w bogatych kostiumach.

Na zakończenie zespół mandolinistów Rodziny Urzędniczej w Lubartowie, pod kierunkiem p. Rafalskiego Józefa, odegrał cały szereg utworów muzycznych.

Kierownictwo imprezy spoczywało w doświadczonych rękach p. Majowej Ireny, naucz. szkoły powszechnej w Lubartowie, której należą się szczególne wyrazy uznania za tak precyzyjne opracowanie programu.

Na marginesie odbytej imprezy, należy podnieść fakt rzucający pewien cień na społeczeństwo lubartowskie a szczególnie miejscową inteligencję, która nie raczyła uświetnić swoją obecnością imprezy. Deklamuje się przy każdej okazji że, „młodzież to przyszłość narodu” i tym podobne, a gdy ta młodzież pracuje i chce starszemu społeczeństwu pokazać rezultaty wysiłków — to okazuje się, że

zainteresowania społeczeństwa lubartowskiego w tym kierunku nie biegną. Nieliczna grupa inteligencji, obecnej na imprezie harcerskiej, wykonanej przez młodzież polską, urodzoną i wychowaną w Niepodległym już Państwie — jest smutnym objawem przykrego odrętwienia i reagowania na rzeczy wartościowe. Młodzież pracuje urabiając swe charakter do przyszłej służby obywatelskiej. Tego wymagamy na każdym kroku, ale gdy następuje moment wydania sprawiedliwej oceny pracy — to niestety nie ma kto ocenić, bo nikt prawie tą pracą się nie interesuje. Tak być nie może, bo podobne stawianie kwestii, hamuje pozytywną pracę. Należy nareszcie zrozumieć różnicę wartości kulturalnych wnoszonych przez najskromniejszą imprezę młodzieżową, od bylejakiej „szminy teatralnej”, choćby z udziałem gwiazdora ekranu w czołowej roli.

Święto 3-go maja.

Rocznice 3-go Maja Lubartów obchodził w sposób uroczysty i nadzwyczaj podniosły. Około godz. 10-ej na plac rynkowy zaczęły ściągać oddziały: Strzelca, Zw. Rezerwistów, Straży Ogniowej, Krakusa, P. O. W., Zw. Legionistów, Przysp. Kobiet do Obrony Kraju, Młodzieży Szkoły Zawodowej i Harcerstwa niezwykle licznie reprezentowanego.

O godz. 11 w kościele parafialnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz z p. Starostą T. Illukiewiczem na czele, oraz licznie zebrana publiczność.

O godz. 1 popoł. odbyła się defilada organizacji biorących udział w uroczystości. Na podkreślenie zasługuje imponujący udział w defiladzie młodzieży harcerskiej i szkolnej — zrzeszonej w kołach P. C. K., L. O. P. P. i in.

O godz. 2 popoł. w sali kina „Lewart” odbyła się uroczysta akademii. Na wstępie chór „Lutnia” pod batutą p. J. Maliszewskiego odśpiewał „Gaude Mater” Polonia Gorczyńskiego, po czym słowo wstępne wygłosił Prezes P.M.S. Ks. A. Szulc.

Następnie przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Z. Kapeć. W dalszym punkcie programu zespół mandolinistów „Rodziny Urzędniczej” pod batutem Rafalskiego wykonał cały szereg utworów Moniuszki, Szopena, Noskowskiego i in. Wiersz p. t. „Na zbiórkę 3 maja” H. Itakowiczówny — z talentem zadeklamowała p. H. Charęzińska. Druga deklamacja — to wiersz A. Asnyka — „Do młodych” w wykonaniu p. Urbańskiej.

Na zakończenie akademii, chór „Lutnia” wykonał szereg pieśni żołnierskich, po czym orkiestra strażacka pod kierownictwem p. Wysockiego, odegrała Hymn Państwowy i Marsz Pierwszej Brygady. Akademia była urządzona przez Pow. Kom. Uroczystości Narodowych przy niezwykle czynnym współudziale Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Lubartowie z Prezesem Ks. Szulcem Al. na czele.

Zaznaczyć należy, iż akademii, odbyła się przy nielicznej publiczności, co jest jeszcze jednym dowodem dziwnego zubożnienia ogółu na sprawy społeczne.

Święto filmu polskiego w Lubartowie

Dyrekcja kina „LEWART” ma zaszczyt zawiadomić Społeczeństwo całego powiatu, że w dniach 26, 27, 28, 29 i 30 maja 1938 r. wyświetlać będzie dawno oczekiwany film p. t.

Kościuszk pod Raławicami

Film powyższy został stworzony nakładem wysiłków i kosztów — nie mających sobie równych w dziejach produkcji polskiej. „KOŚCIUSZKO POD RAŁAWICAMI” stanowi drogocenny wkład do polskiej sztuki filmowej. Ministerstwo Oświaty uznało wysokie wartości historyczne, kulturalne i artystyczne tego filmu. Recenzenci najpoważniejszych dzienników i czasopism polskich zgodnie wyrazili uznanie dla tego obrazu. Publiczność w stolicy przyjęła ten film entuzjastycznie.

W filmie „Kościuszk pod Raławicami”, reali-

zowanym wg. scenariusza Wacława Gąsiorowskiego, zgrupowano prawie wszystkich czołowych artystów polskich. W filmie tym grają: Białoszczyński, Dominiak, Barszczewska, Zacharewicz, Pichelski, Samborski, Węgrzyn, Kurnakowicz, i w. w. innych.

Porządki w mieście.

Miasto nasze w szybkim tempie doprowadzane jest do możliwego wyglądu. Na skutek dokonanych lustracji przez miarodajne czynniki, właściciele domów przystąpili do odnawiania domów, płotów, porządkowania podwórz, budowania miejsc ustępowych.

Byłoby również wskazane uporządkowanie sztyldów stanowiących obrzydliwą pstrokaciznę miasta. Właściwe czynniki winny skrupulatnie dopilnować, aby wszyscy właściciele dopełnili ciężarów na nich obowiązków.

Ubezpieczysz

dorobek całego życia przed ogniem
kryjąc dom dachówką cementową,
którą możesz nabyć w **Betoniarni**
Powiatowego Związku Samorządowego w Lubartowie.



SZCZĘŚCIE DZIECKA

ZALEŻY OD CIEBIE

od wczesnego dzieciństwa

UCZ JE OSZCZĘDZAĆ.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
POWIATU LUBARTOWSKIEGO
W LUBARTOWIE

WYDAJE SKARBONKI
i PRZYJMUJE WKŁADY

JUŻ OD 1-go ZŁOTEGO

Komitet Redakcyjny: **Klank Władysław**

Redaktor odp.: **Mgr Niwicki Wacław.**

Wydawca: **T-wo Popierania Pracy Kulturalno-Społecznej w Lubartowie.**

Adres Redakcji i Admin.: **Lubartów, ul. Marsz. Piłsudskiego 48 tel. 61 R-k czekowy w K. K. O.**

Prenumerata: Rocznie 3 zł. 50 gr. — Półrocznie 1 zł. 80 gr. — Kwartalnie 90 gr.